

Poemat letargiczny



TADEUSZ GAJCY

Poemat letargiczny

I

Tak; w tych ścianach, za którymi piękna
błyskawica jak głóg ostra miota znaki smutnym,
noc trwa ciągle: to jej usta uporczywe zostały na sękach,
to jej palce widzę w deskach czarne jak na płótnie.

Świat odrębny, ach, poznaję: ludzkie
śpiewy śmieszne i zawile, lot ptaków, skrzyp studzien,
klaskają bicze nad drogą, którą już nigdy nie pójde,
drzewa przystają, a kształt ich jakże mi jest znajomy.

Woda opada stromo i znowu barwy jej uczę
oczy me w noc wpatrzone.

Noc

Tu roślinność z milczenia wzory rysuje płaskie:
księżyc pośrodku drobny, wokół zielony puch,
stół mój i lustro sine porosło pyłem jak lasem,
dywan kosmaty i ufny jak trawa leży u nóg.

Lecz nad gontem¹, lecz nad głową krąży niewidzialny
głaz kosmiczny w bieg rzucony wolą ręki mściwej.
Wiem, że warczy — lecz w tym domu, gdzie puszyste palmy
jak na strunach drżą na cieniu — głos pęka wśród ścian
i opada na me ręce omszałe jak grzyby.

II

Nie powiedziane dziś wszystko, co było albo co będzie.
Papier zostanie czysty i ćmę samotną i cichą
zapomnę, pewnie zapomnę — drzewa zaświecą jak z miedzi,
chmury polecą splątane, deszcze otworzą muzykę,
niżej — konie na grzbietach mokrych pyski położą drżące
i wóz przetoczy się mały, horyzont mając po osie;
biały się księżyc rozwinie i będzie cisza spełniona.

Pamięć

Księżyc

Już nigdy kwiat ani owoc tych nut nie zdoła wywołać
pożegnanych zbyt łatwo i wcześniej.
Jest sen. Oczy zachodzą błoną,
ciało przechyła się puste, chwieją się linie roślin
gwałtowniej coraz, bo światło szersze o wieczność miota
błyskawica ostra jak głóg.

Sen

¹gont — odpowiednio uformowana deseczka z drewna iglastego służąca do krycia dachu. [przypis edytorski]

Zapomnę, pewnie zapomnę — i sen mój tym samym grozi,
nie czeka w nim złotowłosa,
a dom mój krąży nade mną bez głosu, senny jak puch.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gajcy-poemat-letargiczny>

Tekst opracowany na podstawie: Z rodu Anhellich. Liryka pokolenia wojennego, oprac. S. Stabro, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).